



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Rekomendacje prawno-instytucjonalne dla zwiększania zaangażowania obywateli w procesy decyzyjne na szczeblu lokalnym

Radosław Markowski

Instytut Studiów Politycznych PAN

&

Centrum Studiów nad Demokracją SWPS

luty 2011

Badanie zostało zrealizowane w ramach projektu „Mój Samorząd” realizowanego przez Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych „SPLOT” i PBS DGA. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Spis treści

Rekomendacje rozwiązań instytucjonalnych i prawnych	3
Innowacje demokratyczne – propozycje aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego	8
Założenia ogólne przedsięwzięć demokracji deliberatywnej www.deliberative-democracy.net	9
Przykłady konkretnych demokratycznych innowacji (DI)	12
Panele Technologiczne (PT) – Dania	12
Uczestnictwo w decydowaniu o budżecie -	
Participatory Budgeting (PB) [Porto Alegre]	14
Civilocracy	15
Propozycje zmian wyborczych i politycznych.....	17
KONKLUZJE	20



Rekomendacje rozwiązań instytucjonalnych i prawnych

Formułujemy tu dwojakię cele:

- wzrost sprawności i jakości funkcjonowania samorządu.
- aktywizacja obywateli.

Cele te mogą, ale nie muszą być sprzeczne. Proponujemy zatem rozwiązania, prowadzące (potencjalnie) do realizacji obydwu jednocześnie.

1. Dodatkowy szczebel samorządowy

Rady dzielnic w dużych i średnich miastach. Instytucja wybieralna, ale funkcjonująca na zasadzie wolontariatu. Tym niemniej działająca na podstawie co najmniej ustawy.

W „zapisanym” zakresie działalności rad dzielnic byłyby:

- organizacja, aktywizacja i wspieranie samorządów osiedlowych.
- prezentowanie postulatów grup mieszkańców wobec „zawodowego” samorządu.

Postuluje się znaczącą kontrolę samorządów osiedlowych nad działalnością samorządów dzielnic (np. votum nieufności 50% skutkuje koniecznością nowych wyborów). Wybory do rad dzielnic niepowiązane z powszechnymi wyborami samorządowymi, organizowane przez samorządy osiedlowe przy obowiązkowym wsparciu organizacyjnym samorządu miasta.

Uwzględnianiu opinii obywateli w decyzjach władzy miały służyć konsultacje społeczne. Tymczasem powszechnie pojawiają się opinie, że nie są uwzględniane w decyzjach. Nie tylko z winy samorządu, bowiem często nie prowadzą do wypracowania stanowiska – z „winy” uczestników. Nie negując roli konsultacji, choćby informacyjnej, proponujemy inne rozwiązanie.

2. "Reprezentatywne" referenda lokalne i "inicjatywy demokracji deliberatywnej"

Podejmowanie decyzji przez wylosowaną/wyselekcjonowaną grupę, po procesie konsultacji/szkolenia ze specjalistami. Decyzja wiążąca lub do zatwierdzenia. (Różne wersje tego rozwiązania zostaną omówione w końcowej części opracowania.) .

Inicjatorem powinien być samorząd. Przykładowo: przeprowadzenie odpowiednio nagłośnionej procedury w Łodzi (lub kilku, w serii), zakończonego szybko,



spektakularną i widoczną realizacją decyzji, powinno skutkować wzrostem zaufania do władz samorządowych (obecnie bardzo niski poziom).

3. Prawne sformalizowanie inicjatyw oddolnych

Inicjatywy oddolne miałyby dotyczyć instytucji wspierających funkcjonowanie gminy. Np. monitoring sąsiedzki, komitety zajmujące się upiększaniem osiedli itp. Wzorem może być Poznań. Nie chodzi oczywiście o zadekretowanie takich instytucji, raczej o zapisanie możliwości jako wskazanie kierunku tam, gdzie tego nie ma. Zadekretować można obowiązek współpracy samorządu z takimi organizacjami, choć raczej nie finansowanie.

4. Zapis obowiązku współpracy z działającymi NGO

Być może nawet da się określić zakres tej „obowiązkowej współpracy”, oczywiście minimalny.

5. Edukacja społeczności dotycząca politycznej rozliczalności władzy i społecznego mechanizmu kontroli

Celem jest dostarczenie obywatelom obiektywnych kryteriów oceny jakości sprawowanej władzy. Problemem (nie tylko polskim) jest brak jednoznacznych, uznanych i legitymizowanych kryteriów oceny władzy, zarówno szczebla centralnego, jak i lokalnego. Zbyt często korzystając z uprawnień suwerena odsuwamy od władzy polityków rzetelnych i skutecznych, kierując się niezbyt jasnymi przesłankami, populistycznymi obietnicami konkurentów itd. Konieczna jest edukacja obywatelska w zakresie "co jest politycznie możliwe, a co nie", i jak to rozróżniać. Jednym z elementów tej koncepcji byłoby np. obowiązkowe prezentowanie (w Internecie, ale także przez inne kanały) zestawu wskaźników, pokazujących kondycję jednostki terytorialnej.

Całość prowadziłyby instytucja centralna (choć niekoniecznie państwowa – może fundacja, może powołana przez samorządy, ale publicznie kontrolowana).

Zestaw wskaźników może się zmieniać w czasie. Należy położyć akcent na wskaźniki dynamiczne (umożliwiające monitorowanie zmian i porównywanie ich ze zmianami w przeszłości) oraz wskaźniki zbiektywizowane, umożliwiające porównywanie dynamiki zmian jednostek o różnych potencjałach (co umożliwiłoby tworzenie obiektywnych rankingów w skali kraju czy mniejszych jednostek). Wskaźniki winny być



prezentowane także w formie zrelatywizowanej czy to do globalnej sytuacji, czy to do państw o podobnym rozwoju społeczno-gospodarczym.

Przykłady (statyczne):

- produkt brutto na osobę.
- średnia pensja.
- długość dróg wymagających remontu.
- budżet.
- zadłużenie.
- liczba przeprowadzonych konsultacji społecznych.
- liczba NGO oraz organizacji obywateli, z którymi samorząd współpracuje.
- liczba zarejestrowanych firm.
- zatrudnienie.
- (jeśli się uda) wskaźnik kosztów utrzymania.
- liczba imprez kulturalnych, ogólnodostępnych i komercyjnych (wymaga precyzyjnego zdefiniowania i klasyfikacji).

Dynamiczne (w ciągu roku) i zobiektywizowane:

- dynamika liczby mieszkańców.
- dynamika produktu brutto (%).
- zmiana długości dróg wymagających remontu (%).
- dynamika budżetu (%).
- % zmiana liczby konsultacji społecznych.
- zmiany wskaźnika bezrobocia.

Istotą koncepcji jest z jednej strony dostarczenie kanału prezentacji realnych osiągnięć, ale także uniemożliwienie ukrywania przed społecznością sfer zaniechań i porażek.



6. Instytucja obywatelskiego alarmu

Chodzi o to, aby inicjatywa w formułowaniu problemów nie pozostawała wyłącznie w rękach władz samorządowych.

1000 (?) obywateli (podpisów) pod sformułowanym problemem, dotyczącym miasta powinno wystarczyć do pilnego zajęcia się sygnalizowanym problemem społecznym.

Samorząd zostaje zobowiązany w określonym czasie (np. do pół roku) do raportowania, w jaki sposób problem rozwiązał lub rozwiązuje.

Sposób raportowania do ustalenia: Internet, raport do wglądu, spotkanie informacyjne z mieszkańcami.

Z materiału badawczego wynika, że niektóre samorządy mają bardzo dobre pomysły na realizację określonych celów, gdy inne są bardzo pasywne. Często wynika to ze słabości koncepcyjnej samorządu. Celem koncepcji 7. jest stworzenie kanału dyfuzji koncepcji.

7. Stworzenie centralnej listy internetowej niestandardowych działań samorządów

Stworzenie centralnej listy internetowej działań niestandardowych samorządów, jednorazowych i o charakterze ciągłym, służących aktywizacji obywateli. Obowiązkowe wpisywanie co pół roku wszystkich funkcjonujących inicjatyw.

Celem jest udostępnienie bazy pomysłów do wykorzystania przez innych.

8-10. Istnieje potrzeba wsparcia władz samorządowych w działaniach aktywizujących rynek pracy.

8.A. Sformułowanie (przez państwo) uzupełnianego katalogu podstawowych działań

Dla zaktywizowania najbardziej niekompetentnych samorządów. Działania przedstawione w katalogu można by podjąć dla rozwoju przedsiębiorczości i przyciągnięcia inwestorów.

8.B. Stworzenie zasobu opłacanych przez państwo (lub grupy samorządów) menedżerów

Dla podniesienia jakości działań samorządów podejmujących działania podstawowe, wspomniane w punkcie 8.A. i niezadowolonych z ich skuteczności.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Menadżerowie na zasadzie czasowych kontraktów wspieraliby samorządy w pozyskiwaniu inwestycji z zewnątrz (być może prowadząc organizację czy reorganizację odpowiednich komórek).

9. Rozwój inkubatorów przedsiębiorczości

Chodzi o to, by nie zapewniały jedynie dostępu do infrastruktury, ale także stanowiły centrum informacyjne oraz dostarczały wsparcia, np. w ograniczonym zakresie pomocy w prowadzeniu księgowości.

10. Stworzenie lokalnych centrów naukowych

Centra naukowe byłyby ośrodkami, gromadzącymi grupy zainteresowanych konkretnymi dziedzinami wiedzy.

Z założenia – grupy zainteresowań tworzone byłyby w sposób maksymalnie elastyczny: z interakcji prowadzącego i zainteresowanych.

Jedynie ograniczenia to trzymanie się struktury oficjalnej nauki, kwalifikacje prowadzącego oraz istnienie uczestników.

Istotą koncepcji jest tworzenie środowisk o kwalifikacjach niekoniecznie związanych z aktualnym stanem rynku pracy.

Samorządy mogłyby wpływać na funkcjonowanie centrów przez inwestycje w infrastrukturę ośrodków (być może wspieranych także przez NGOs), np. ukierunkowanie na nowoczesne technologie. Mógłby to być atut w przyciąganiu szczególnie cennych inwestorów.

11. Powrócić do poważnej dyskusji na temat przekształcenia Senatu w Izbę Samorządową polskiego parlamentu

Zarówno znaczna centralizacja państwa, jak i – niekiedy klientelistyczne – interesy poszczególnych partii politycznych, głównie tych cechujących się niewiarą w obywatelskość Polaków, a upatrujących głównego narzędzia modernizacyjnego w silnym państwie, skłania do podjęcia takiej inicjatywy. Władze lokalne niw wytworzyły do tej pory swoistej siły politycznej mogącej skutecznie przeciwstawić się scentralizowanej władzy i jej niekiedy rozrzutnym zamysłom. Powołanie Izby reprezentującej interesy lokalne w sposób znaczący winno poprawić kondycje polskiej samorządności i efektywność jej funkcjonowania. Zalecenie warte rozważenia, gdyż po pierwsze było i jest dyskutowane od samego początku nowego demokratycznego

otwarcia Polskie, a po drugie, dlatego, iż obecne konstytucyjne prerogatywy Senatu są niejasne, a jego cele w wielu przypadkach nietrafnie określone.

Innowacje demokratyczne – propozycje aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego

Ostatnia część opracowania nosi nieco odmienny od poprzednich charakter. Wykorzystując dane analityczne z badania "Mój samorząd" staram się w niej przedstawić pewne wzorcowe już rozwiązania stosowane w wielu zachodnich demokracjach od mniej więcej 30 lat. Każde z nich jest nieco inne, dotyczy innych kwestii, a także stosowane jest w różnych systemach politycznych, przeto nie uważam, by można je było bezkrytycznie i natychmiast wprowadzać w Polsce. Sądzę jednak także, że nie można ich pominąć milczeniem. Niektóre z nich wydają się dość oczywistym panaceum na zarysowane w analizowanym badaniu współczesnego polskiego samorządu bolączki. W innych przypadkach potrzebny jest namysł i rozważa w ich wdrażaniu. Przedstawiam tutaj te innowacje demokratyczne, które wydają mi się albo bardzo ważne, albo przystające do polskich realiów i występujących problemów w społecznościach lokalnych oraz działania samorządów. Nie kryję jednocześnie, że uważam je za znacznie skuteczniejsze i atrakcyjniejsze dla obywateli, a także znacznie bardziej sprzyjające prawdziwemu wyrażaniu woli przez obywateli, niż tradycyjnie pojmowane (i stosowane w Polsce) "konsultacje społeczne". Zauważmy jednocześnie, że są to wszystko przedsięwzięcia realizowane właśnie na poziomie, gminy, powiatu lub miasta; bardzo rzadko – regionu, nigdy na poziomie krajowym.

W niniejszej części nie zajmuję się zmianami poziomu 'makro', tymi, które wymagają np. zmian konstytucyjnych, jak wprowadzenie systemu prezydenckiego, federalnej struktury państwa czy – często ostatnio proponowanej – zmiany ordynacji wyborczej z proporcjonalnej na większościową i wprowadzenie jednomandatowych okręgów. By była jasność te makro-czynniki są niezwykle istotne dla jakości i sposobu funkcjonowania demokracji, ale jest to inne zagadnienie niż to, na którym tutaj się koncentrujemy.

Na początku pozwolę sobie na określenie charakterystyki prototypu – *demokracji deliberatywnej* [DD] w jej najbardziej ogólnej formie. Następnie zaś przedstawię kilka rozwiązań szczegółowych wartych – moim zdaniem – zainteresowania Polaków.



Założenia ogólne przedsięwzięć demokracji deliberatywnej

www.deliberative-democracy.net

Są to zazwyczaj małe, nie mniejsze niż dziesięcio-osobowe i nie większe niż dwudziesto-osobowe) grupy dyskutujące kwestie publiczne, sporne problemy lokalne oraz różne aspekty polityki społecznej. Dobór uczestników takiego przedsięwzięcia jest mieszanką losowości i merytorycznej selekcji. Istnieje tu bowiem swoisty 'przymus' bycia kompetentną w omawianych kwestiach osobą. Inicjatywa ta jest bezpośrednią kontynuacją badań naukowych z lat 1980-tych, w których testowano zmiany opinii respondentów pod wpływem nowo nabytej wiedzy eksperckiej. Pierwotne *Deliberative Polls* to były inicjatywy gromadzenia małych grup w celu omawiania polityki i badanie przed- i po- spotkaniu postaw wobec konkretnych rozwiązań i decyzji politycznych. Jedynym celem DP było (inaczej niż w inicjatywach, do których zaraz przejdziemy, mających na celu rozwiązanie konkretnie istniejącego problemu) nie tyle osiągnięcie konsensualnej decyzji, co wkład w zrozumienie przez uczestników natury dylematów przed nimi stojących oraz zrozumienia racji i postaw innych osób w dylematy te uwikłanych.

Inicjatywy Demokracji Deliberatywnej warto rozważać z punktu widzenia 4 kryteriów: 1/ zakresu włączania obywateli w proces polityczny (*inclusiveness*); 2/ jakości samej debaty i deliberacji; 3/ rozwoju obywatelskości jako cechy systemowej demokracji; 4/ legitymizacji procesu podejmowania decyzji i instytucji politycznych.

Kilka uwag odnośnie do powyższych kryteriów: Po pierwsze, rzecz jasna ideałem demokracji jest pełne włączenie wszystkich obywateli w proces politycznego podejmowania decyzji i współodpowiedzialności; 'pełne otwarcie' dla wszystkich nie jest jednak możliwe, zarówno w życiu, jak i w deliberatywnych przedsięwzięciach, dlatego inicjatywy DD starają się zapewnić społeczną reprezentatywność uczestników.

Po drugie, prawdziwa "deliberatywność" ma miejsce, gdy interakcje są: równe, niekontrolowane, kompetentne oraz wolne od zakłamania, uwodzenia, władzy i ukrytych celów strategicznych; innymi słowy – nie manipulowane. Deliberatywne inicjatywy to forma dialogu politycznego, który przyczynia się do wzajemnego zrozumienia, w którym aktorzy motywowani są i nastawieni na rozwiązywanie konfliktów raczej argumentami niż innymi środkami. By tak się stało musi być zapewniony pełny dostęp do informacji, obecność zróżnicowania społecznego, zapewnienie w miarę równego wpływu każdego uczestnika (gdy np. tzw. *consensus conferences* są zbyt liczne – całość grupy rozbijana jest na podgrupy) .



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Należy podkreślić istotny bardzo szczegół techniczny -- deliberacje odbywają się w odosobnieniu (nie ma przyzwolenia na obecność ani kamer ani publiczności) tak by uczestnicy nie czuli się skrępowani, nie czuli się w obowiązku "dobrze wypaść" ani by nie czuli się pod presją. Bardzo natomiast rygorystycznie przestrzegana jest zasada upubliczniania wyników deliberacji, po zakończeniu prac danej inicjatywy. Dlatego niezwykle istotna jest rola zarówno moderatorów, jak i swoistych 'rzeczników medialnych' (osób przewidzianych do kontaktów z mediami).

Owi moderatorzy zatrudniani są do tych inicjatyw głównie po to, by: a) zapewnić pełne uczestnictwo wszystkim członkom przedsięwzięcia oraz b) nie pozwolić świadkom, ekspertom na manipulację.

Po trzecie, "demokracja działa kiepsko, gdy obywatele nie ujawniają swoich preferencji a opinie i oceny skrywają przed innymi, co jest częstym zjawiskiem w dzisiejszych – zwłaszcza tych mniej dojrzałych - demokracjach przedstawicielskich". Ujawnianie tych opinii jest potrzebne by – niejako zwrotnie – zapewnić szacunek dla odmiennych opinii innych i poszanowanie ich prawa do głosu. Gdy obywatele sami nie mają poczucia, że mogą mówić, nie dają tego prawa innym. Wyniki przedsięwzięć DD wskazują na długotrwałe efekty, jakie okazują one na poszerzanie horyzontów wiedzy uczestników tych imprez i jak znacznie bardziej tolerancyjni stają się uczestnicy tych spotkań.

Po czwarte, istnieje bardzo realna groźba manipulacji i lekceważenia instytucji DD przez podstawowy trzon współczesnych demokracji liberalnych. Groźba tzw. *agenda setting*, zjawiska polegającego na manipulacji zarówno tematem, jak i nagłaśnianymi alternatywami jego rozwiązania jest najwyższa w okresie (a) wybierania kwestii oraz (b) doboru informacji i 'świadków'. Istnieją także poważne obawy, że organa zlecające takie DD przedsięwzięcia mogą następnie chcieć dowolnie wybierać będąc sobie to, co im będzie wygodne z zestawu konkluzji DD. By tak się nie działo, często – przed rozpoczęciem deliberacji, co bywa znaczącym wydarzeniem lokalnym - spisywane są wstępne umowy, np. o tym, iż zlecający urząd godzi się następnie wprowadzać w życie postanowienia inicjatyw DD lub działać zgodnie z ich rekomendacjami lub też, że jeśli nie podejmie takiego działania to musi publicznie (w lokalnej prasie, radio, telewizji) wyjaśnić dlaczego nie chce postąpić zgodnie z rekomendacjami deliberatywnego przedsięwzięcia.



Dlatego też dla jego legitymizacji ważne jest, by szersza publiczność wiedziała zarówno o danej formie DD, o zawartej umowie z władzami oraz o tym, że właśnie w danym okresie (dniach, tygodniu) coś takiego się odbywa, a także o szczegółowych rekomendacjach w danej sprawie. W Danii, gdzie inicjatyw te traktuje się bardzo poważnie, jako istotny element instytucjonalny nowoczesnej demokracji, *consensus conferences* odbywają się w budynku parlamentu i mają bardzo szerokie nagłośnienie w mediach <www.co-intelligence.org/P-CDCs.html>.

Jednym z często zadawanych pytań jest to, czy ich celem jest osiągnięcie pełnego consensusu? Wskazuje się na szereg zagrożeń jeśli w rzeczywistości tak miałby wyglądać cel ostateczny. Bardzo istotne jest zatem ujawnienie podziałów między większością a mniejszością i wyklarowanie na czym polegają różnice, co do których nie udało się osiągnąć pełnej zgody. Z drugiej strony, doświadczeni w praktykowaniu tych inicjatyw Duńczycy uważają, że "głos mniejszości – jako votum separatum – powinien być dopuszczany, tylko w przypadku jaskrawej rozbieżności poglądów; w innych przypadkach należy się starać osiągać (niemalże "za wszelką cenę") consensus.

Pamiętajmy jednak, że w inicjatywach tych istnieje immanentna sprzeczność i swoisty paradoks między "deliberatywnością" a ostatecznym celem jakim jest osiągnięcie zgody. Zgoda oznacza bowiem koniec deliberacji. To ważne, bo polityka wymaga podejmowania decyzji. Musi istnieć ściśle zarysowane ograniczenie debat, właśnie dlatego, że w rzeczywistej polityce w końcu trzeba na coś się decydować. Jest to sprzeczność między wartością "wzajemnego zrozumienia" a "skutecznością działania", a z nią w praktyce życia politycznego należy sobie codziennie radzić.



Przykłady konkretnych demokratycznych innowacji (DI)

Panele Technologiczne (PT) – Dania

www.co-intelligence.org/P-DanishTechPanels.html

Uzasadnienie: zwiększająca się wszechobecność technologii w naszym życiu nakazuje czujność; ważna kwestia - jak w demokracji inteligentnie korzystać z naszych obywatelskich uprawnień?.

Problem: technologiczne nowinki są dla przeciętnych obywateli nierozpoznawalne – brak im specjalistycznej wiedzy.

PT: demograficznie (nie politycznie) reprezentatywne grupy obywateli – o dostępie do unikalnej wiedzy i ekspertyz – debatuje nad problemem, podejmują spójną decyzję, a następnie upubliczniają i socjalizują resztę społeczeństwa odnośnie do sposobu jej rozwiązania.

Organizacja i przebieg PT:

- 1) kilka razy do roku, odbywa się debata na różne ważne tematy; do udziału w niej wybieranych jest około 15 obywateli; .
- 2) przed samą debatą "15" zapoznaje się z materiałami eksperckimi, naukowymi itd.; .
- 3) "15" zleca organizatorom (moderatorom) do wykonania kolejne prace, np. dodatkowe ekspertyzy, przygotowanie listy ekspertów do zaproszenia etc.; .
- 4) następują deliberacje, debaty i "przesłuchiwanie" ekspertów pod nadzorem moderatorów; .
- 5) debatowanie trwa do czasu osiągnięcia *consensusu*; .
- 6) następnie, spisywane jest "postanowienie-decyzja" w sprawie X; .
- 7) "Decyzja" ta przekazywana jest – bardzo formalnie – rządowi, ministrowi lub przedstawicielowi władzy lokalnej i opinii publicznej.

Szczegóły:

- (a) Ogromna waga przywiązywana jest do bezstronności procesu– eliminacja lobbystów, grup interesu, etc.
- (b) Kluczowy przekaz takiego przedsięwzięcia można streścić następująco: choć eksperci posiadają wyrafinowaną wiedzę o problemie, to obywatele winni



decydować strategicznie. Skuteczny głos SUWERENA musi być słyszalny, bo skutki wprowadzania nowych technologii dotyczą społeczeństwa jako całości właśnie.

- (c) Nowe technologie o tyle tylko służą społeczeństwu, o ile są zgodne z ludzkimi wartościami, aspiracjami, potrzebami i marzeniami.
- (d) Esencja tego rozwiązania polega na tym, że ostateczna decyzja jest wynikiem zderzenia wiedzy eksperckiej i wiedzy zdroworozsądkowej obywateli.
- (e) Decyzja ta oparta jest na prawdziwym *cosensusie* (a nie na zgodzie opartej na większościowej dominacji i interesownych wymianach, przetargach jak w polityce parlamentarnej). Jest ona kształtowana na kreatywnym procesie radzenia sobie z konfliktami i sprzecznościami oraz osiągnięciu wyższego poziomu rozumienia problemu.

Tematyka duńskich paneli technologicznych.

Istnieje kilka kryteriów doboru tematyki paneli technologicznych (PT):

- musi to być realnie istniejący problem.
- problem co do którego istnieją sprzeczności w eksperckiej wiedzy .
- powinien być on jednak możliwy do rozwiązania.
- wiedza o postawach społecznych na ten temat jest słabo rozpoznana.

Przykłady tematów PT ostatniego dwudziestolecia:

"Technologie genetyczne w przemyśle i rolnictwie" (1987), "zanieczyszczenia powietrza" (1990), "przyszłość samochodów osobowych" (1993); "problemy rozrodczości" (1993); "elektroniczne dowody tożsamości" (1994); "przyszłość rybołówstwa" (1996); "elektroniczny nadzór" (2000); "testowanie naszych genów" (2002).

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu zakres tematyczny jest bardzo szeroki.



Uczestnictwo w decydowaniu o budżecie - Participatory Budgeting (PB) [Porto Alegre]

www.participatorybudgeting.org

Opis: występuje głównie na poziomie miejskim. Prototyp --Porto Alegre lata 1980-te; Obecnie praktykowany w ponad 300 miastach świata, w tym w większości dużych miast Brazylii oraz kilkudziesięciu w Europie.

1. Polega na przeznaczaniu części budżetu miejskiego (wg konkretnych kategorii, zazwyczaj dotyczących inwestycji) na oddolne inicjatywy -- zostaje oddana do dyspozycji i decyzji "zgromadzenia obywateli" (miasta, dzielnicy);.
2. PB nie zastępuje Rady Miasta; formalne instytucje i procedury demokratyczne działają tak jak uprzednio;.
3. Ponadto "Zgromadzenie Obywateli" wysyła swych przedstawicieli na posiedzenia Rady Miasta, by niejako opiniować i wpływać na strukturę wydatków głównej części budżetu.
4. W Porto Alegre zainicjowane zostało przez lewicę; zorientowane na radzenie sobie z problemami biedy i marginalizacji; ale nie muszą to być projekty "lewicowe" i dziś wykorzystywane są przez całe spektrum polityczne poszczególnych krajów.
5. Pierwsze doświadczenia i eksperymenty dotyczące poziomu, na jakim inicjatywa ta winna być stosowana wskazują, iż najlepiej sprawdza się na poziomie lokalnym.
6. Propozycja Rady Europy, by na poziomach wyższych określać w referendach kształt budżetów; tj. np. proporcje wydatków na dane cele.
 - Celem podstawowym PB są: oszczędności i bardziej racjonalne wydatkowanie publicznych pieniędzy (sam proces jest jednak kosztowny).
 - Czas: PB stosować należy jako trwałe rozwiązanie, a nie jednorazowy wyskok. Zwłaszcza dlatego, że celami nadrzędnymi są: po pierwsze, przyczynienie się do zaangażowania i większej odpowiedzialności obywateli oraz, po drugie, rozwój kapitału ludzkiego i zaufania.

Funkcje budżetów partycypacyjnych, to:

- (a) zwiększenie transparentności procesów decyzyjnych.
- (b) wzrost legitymizacji przedsięwzięć i władzy w ogóle.



- (c) uczenie obywateli alternatywnego myślenia.
- (d) niwelowanie nierówności.
- (e) ograniczanie korupcji .

Istnieją też wady: (a) PB często kreuje nierealistyczne oczekiwania, (b) w rzeczywistości szereg pomysłów nie zostaje zrealizowanych ze względu na brak aktywizmu społecznego, (c) PB czasami podważa legitymizację demokratycznie wybranych władz.

Civilocracy

Civilocracy to demokracja przedstawicielska, która: 1/ odnosi się do i jest odpowiednia dla obywateli, 2/ dotyczy relacji pomiędzy obywatelami oraz między obywatelami a państwem; 3/ jest władzą przeciętnych obywateli w normalnym życiu wspólnotowym <www.civilocracy.org>.

Proces selekcji przedstawicielstwa w 'cywilokracji' rozłożony jest na dwa etapy:

- (a) Losowy dobór przedstawicieli publicznych spośród dobrowolnie zgłaszających się kandydatów(sortition); stosowane metody podobne są do loteryjnych <www.sortition.org.uk>.
- (b) Etap post-selekcyjny (*meritocracy*) polega na zastosowaniu standaryzowanych testów mierzących z jednej strony, umiejętności **merytoryczne** i **poprawnego rozumowania** (*reasoning test*) kandydatów na przedstawicieli, a z drugiej, test określający **etyczne** standardy kandydata (w USA są to testy kwalifikacyjne zaaprobowane przez sądownictwo, a znane jako: S.A.T Reasoning Test, w tym pierwszym przypadku, oraz test M.M.P.I – w tym drugim).

Rzecz jasna, w Polsce należałoby zastosować **odpowiedniki tych testów**. Ów *reasoning test* jak sama nazwa wskazuje ma na celu określenie stopnia poprawnego rozumowania i logicznego myślenia kandydatów.

Test składa się z trzech sekcji: (a) krytycznego czytania, (b) użytkowej matematyki oraz (c) zdolności pisania. Test ma kilka wersji, jej najbardziej rozbudowana wersja wypełniana jest przez 3 godziny 45 minut.

Test M.M.P.I (*Minnesota Multiphasic Personality Inventory*) służy do wielu celów; używany jest zwłaszcza przy rekrutacji do zawodów wysokiego ryzyka, takich jak:



pracownicy elektrowni jądrowych, strażacy, policjanci, czy piloci. Także w procedurach sądowych, używane są do diagnozowania socjopatii, klinicznej depresji itp. a także różnych schorzeń oraz uzależnień. Wykorzystywany w poradnictwie małżeńskim i rodzinnym. Test ten jest: 1/ powszechnie używany, 2/ prosty, (do stosowania niezależnie od poziomu wykształcenia), 3/ pozwala na względnie obiektywne orzeczenie o osobowości człowieka i jego problemach. Ostatnia wersja, z 2001 roku, zawiera 567 pytań, wypełniany jest przez 60 do 90 minut.

Zastosowanie takich innowacji, najpierw na poziomie lokalnym, w przyszłości być może na poziomie parlamentu, winno ujawnić szereg zalet.

Po pierwsze, w proces podjmowania decyzji i deliberowania o sprawach publicznych włączona zostaje ogromną liczbę osób.

Po drugie, politycy i zawodowi biurokraci zależni są od potężnych grup nacisku; natomiast wybrani merytokratycznie i losowo, na krótki okres, obywatele mają mniej "strukturalnych" długoterminowych interesów, by wikłać się w niejasne interesy z biznesem.

Po trzecie, partie nie będą miały interesu kreowania zastępów lojalnych (niekoniecznie mądrych) aparaczyków partyjnych, bo nie wiadomo – z góry – kto zostanie wyselekcjonowany do sprawowania urzędu.

Po czwarte, skoro ci wyselekcjonowani na pewien czas do pełnienia służby publicznej, po względnie krótkim okresie nadal będą mieszkańcami danej wspólnoty, ich motywacje, by rzetelnie reprezentować ich interesy będzie wyższa niż, gdy mamy do czynienia z działaczami, lojalność których jest przede wszystkim partyjna.

Po piąte, stosowanie owych merytokratycznych wymogów stanowi ogromny impuls edukacyjny dla wszystkich tych, którzy potencjalnie widzą się w przyszłości jako kandydaci na urzędy; i chodzi tu zarówno o wiedzę formalną, jak i mądrość życiową.



Propozycje zmian wyborczych i politycznych

1. Wprowadzenie rzeczywistej "powszechności obywatelstwa" (praw politycznych), od urodzenia po śmierć. Uprawnienia do korzystania z głosów dzieci i niepełnoletnich do pewnego wieku pozostają w dyspozycji rodziców. Rozwiązanie to wydaje się mieć szereg zalet. Po pierwsze, powinno zwiększać międzypokoleniowy polityczny solidaryzm i zapobiegać jaskrawym nadużyciom wykorzystującym pozycje starszych względem młodszych pokoleń. Po drugie, podwyższy to poziom jakości socjalizacji politycznej w rodzinie, nie tylko dzieci, także dorosłych. Po trzecie, powinno – choćby pośrednio – wpływać zachęcająco na partycypację wyborczą osób w wieku średnim posiadających dzieci; zwłaszcza tych posiadających liczne potomstwo, w większości zapewne tych, których pozycja na rynku pracy i w strukturze społecznej nie jest najbardziej eksponowana, a więc powinna zwiększyć się proporcjonalność, a zatem jakość, przedstawicielstwa politycznego.

2. Uznaniowe głosowanie:

W systemach o tzw. 'listach zamkniętych' chodzi głównie o przyzwolenie na większe preferencyjne głosowanie obywateli, np. poprzez rangowanie kandydatów, punktowanie stopnia ich akceptacji itp .

Najważniejsza proponowana tu innowacja polega jednak na wprowadzeniu do kart wyborczych tzw. opcji NOTA (z ang. None-of-the Above), co po polsku można by tłumaczyć 'nic-z-powyższego (opcja NZP), a więc opcji pozwalającej aktywnemu politycznie obywatelowi na pójście na wybory i zaznaczenie – jeśli dojdzie do takiego wniosku – że żadna kandydatura licznych partii politycznych mu nie odpowiada. Rozwiązanie to ma nawet większe znaczenie jeśli dodamy do tego jeszcze jedną inicjatywę, a mianowicie by wszyscy aktywni wyborcy otrzymywali swoisty voucher – ekwiwalent finansowy swojego głosu przeznaczany na cele polityczne (np. finansowanie konkretnej partii) według własnego uznania. W przypadku zaś owych nie znajdujących nikogo odpowiedniego na listach kandydatów, kwoty ich voucherów byłyby przeznaczane na budżet finansowania nowych powstających partii politycznych, znów wg ich uznania. Inicjatywa moim zdaniem warta propagowania, gdyż za jednym zamachem pozwalałaby wyrażać polityczną opinię tym, którzy są z systemu partyjnego niezadowoleni w sposób cywilizowany, a z drugiej stanowiłaby wsparcie dla powstawania politycznych alternatyw nieobecnych do tej pory na scenie politycznej.



Rozwiązanie to, podobnie jak poprzednio opisywana "powszechność głosowania" nadaje się znakomicie do testowania i wprowadzania na poziomie lokalnym.

3. 'Mądre głosowanie' (Smart Voting), <www.vote-smart.org>, przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii polega głównie na kilku zabiegach. Po pierwsze, na zachęcaniu kandydatów/polityków do wypełniania kwestionariuszy dotyczących ich opinii, postaw, wartości, preferencji i konkretnych rozwiązań z zakresu polityki publicznej, które pomogą wyborcy zorientować się z kim tak właściwie mają do czynienia i który z kandydatów za czym się opowiada. Po drugie, obywatele wypełniają identyczne kwestionariusze, co przy wykorzystaniu współczesnych technologii komputerowych bardzo sprawnie pozwoli zainteresowanemu obywatelowi dowiedzieć się, który z licznych kandydatów jest mu 'najbliższy' i w jakich sprawach.

Bardziej zaawansowane wersje pozwalają tego pomysłu pozwalają na znacznie więcej. Łączy elektroniczne umożliwiają np. prowadzenie debat, czy to inicjowanych przez obywatela z wybranym kandydatem, czy odwrotnie, polityka z dowolnie dobrana grupa obywateli, np. tych którzy stanowią jego potencjalne zaplecze lub wręcz odwrotnie, z tymi, którzy do jego programu nie są przekonani; możliwości jest mnóstwo. Debaty te mogą się odbywać zarówno przed jak i po wyborach. Owe łącza pozwalają także obywatelowi na śledzenie głosowań parlamentarnych konkretnych polityków, zwłaszcza ich 'własnych' przedstawicieli i porównywać je z wcześniej deklarowanymi preferencjami i celami zgłaszanymi w trakcie kampanii lub deklarowanymi w owych kwestionariuszach. Najbardziej zaawansowane wersje umożliwiają podłączenie opcji swoistych 'sygnałów ostrzegawczych' (np. w postaci wysłanego maila lub smsa), ze ich przedstawiciel zagłosował niezgodnie z obietnicą. Zaletą takich i podobnych rozwiązań z pewnością jest zwiększenie zarówno świadomości obywateli, trafności ich politycznych wyborów, jak i wzrost odpowiedzialności i rozliczalności samorządowców i polityków.

4. Obywatelski parlament (*Citizens' Assembly*) – losowo wybrana próbka obywateli, dwukrotnie większa niż liczba parlamentarzystów, wybrana wg przyjętej ordynacji wyborczej. Celem tego przedsięwzięcia jest przede wszystkim symultaniczne zajmowanie się pracami parlamentarnymi, dostęp do informacji i służenie pomocą posłom. Spotyka zazwyczaj się raz w roku, na ok. miesiąc i rozpatruje np. kontrowersyjne ustawy albo kwestie zaniechane przez parlament, a uważane przez znaczną część społeczeństwa za istotne.



5. 'Kioski demokratyczne' – dobrze rozlokowane centra informacji i dostępu do materiałów eksperckich oraz kontaktu z posłami.

Założenia wprowadzania reform:

- (a) Założenie 1: nie ma idealnych rozwiązań, każde winno być dostosowane do lokalnych warunków.
- (b) Założenie 2: istnieją potężne siły niechętnie zmianom, trzeba je znać.
- (c) Założenie 3: należy kreować możliwości inicjatyw, a nie konkrety tychże.
- (d) Założenie 4: cel wprowadzanych zmian musi być jasny .
- (e) Założenie 5: propozycje winne być elastyczne, a ich implementacja swoistym "uczeniem się poprzez działanie".

Zasady wprowadzania zmian.

- (a) Neutralność – żadna partia/orientacja polityczna nie powinna być wyłącznym beneficjentem zmian; musi istnieć równość zysków wprowadzanych innowacji;
- (b) Wykonalność – ważne jest kto inicjuje innowacje i kogo dobiera sobie za partnerów; oraz jak przebiega szersza dyfuzja pomysłu.
- (c) Trafność doboru poziomu wprowadzania inicjatywy – nie na każdym poziomie (gminnym, regionalnym) konkretne pomysły mają taką samą szansę realizacji.
- (d) Implementacja winna być traktowana jako dobrze zaplanowane i kontrolowane eksperymentowanie podlegające profesjonalnej ocenie: najpierw w małej liczbie celowo dobranych miejscowości, następnie, jeśli pozytywnie oceniona – szerzej.
- (e) Innowacje demokratyczne winny być łatwo (szybko) 'wprowadzalne' w życie .

Część z zaprezentowanych tu innowacji demokratycznych nadaje się – co najmniej – do przetestowania w Polsce. Nie widać żadnych powodów, by nie było to możliwe. Wymaga to rzecz jasna solidnego przygotowania, zarówno zaplecza eksperckiego, jak i przedstawicieli władzy lokalnej, aktywistów i społeczników. W początkowej fazie eksperymentalnego wprowadzania tych innowacji należy skorzystać z doświadczeń innych krajów.



KONKLUZJE

1. Poddany analizie materiał badawczy projektu "Mój samorząd" pokazuje ogromne zróżnicowanie aktualnego stanu samorządności w polskich miastach, a także – bardziej pośrednio – wskazuje na stan naszego społeczeństwa obywatelskiego. Podstawowym problemem aktywizacji polskich obywateli do zaangażowania się w sferę publiczną i troskę o dobro publiczne napotyka szereg, głównie kulturowych i mentalnych barier. Wiele socjologicznych i politologicznych badań ostatniego dwudziestolecia wskazuje na to, że teza wybitnego polskiego socjologa, Stefana Nowaka, o istnieniu "instytucjonalnej próżni" w świadomości naszych rodaków, sformułowana w PRL-owskiej rzeczywistości, nadal – choć z pewnymi retuszami – obowiązuje. Współczesny Polak, to dość apatyczny Homo Politicus, na co wskazuje nie tylko bezwzględnie najniższa partycypacja wyborcza w Europie, ale i niskie zaufanie do świata instytucjonalnego (systematycznie uzyskiwane najgorsze wskaźniki w badaniach porównawczych, takich jak European Social Survey, Comparative Study of Electoral Systems czy World Value Survey), a także kultura relacji społecznych pozbawiona ducha poszanowania "kontraktu" jako instytucji społecznej. Z drugiej strony, współcześni Polacy przejawiają ogromną inwencję w działaniach gospodarczych, potrafią dbać o swe gospodarstwa domowe, są elastyczni na rynku pracy, radzą sobie w niekonwencjonalnych trudnych sytuacjach zawodowych i wykazują ogromną aktywność np. w zawieraniu transakcji w internecie (co stoi w niejkiej sprzeczności ze wspomnianą wcześniej obcością kultury kontraktu). To właśnie ta aktywność Polaków, ta z poziomu mikro- i mezo- struktur społecznych, przyczynia się do zagregowanego wyniku gospodarki polskiej, która – jeśli porównywać jej stan z tym z 1989 roku – dokonała spośród krajów Europy Wschodniej największe, w pewnym sensie, nieporównywalnie większe postępy niż jakikolwiek inny kraj regionu, włączając w to typowanych dwie dekady temu na liderów transformacji Węgrów czy Czechów.

2. Stoimy zatem przed dylematem jak skutecznie skanalizować pokłady obywatelskiej aktywności ze sfery czysto gospodarczej w sferę publiczno-społeczną. Nie można nie uwzględnić faktu, iż wyżej opisane zjawisko ma swe głębokie historyczne (brak własnego państwa) i kulturowe podłoże, a więc jest fenomenem trwałym. Trwałość pewnych wartości wiąże się także z ciągle pokutującym sposobem nauczania historii kraju w szkołach, gdzie główne wartości publiczne przypisywane są powstańcom, a destrukcja nieraz urasta do rangi osiągnięć cywilizacyjnych,



brak natomiast dostatecznych odniesień do tradycji rzetelnej pracy, sensownej spółdzielczości czy bankowości obecnej choćby w Wielkopolsce XIX wieku, etc. etc. Z drugiej jednak strony, właśnie zdolności przystosowawcze Polaków do nowej rzeczywistości rynkowej wskazują na ogromny zasób jakim dysponujemy. Tak więc zadanie stojące przed nami polega na umiejętnym przeniesieniu tych umiejętności z jednej sfery do drugiej.

3. Zadania tego nie można traktować mechanicznie. Nie można też liczyć na omnipotencję prawa – wiarę, iż odgórne próby regulacji prawnych pozwolą łatwo osiągnąć zakładane cele (choć niezbędnych na pewnych późniejszych etapach). Proponowane rozwiązania instytucjonalne i sposoby aktywizacji obywatelskiej muszą kierować się założeniami i zasadami wyłożonymi w części podsumowującej "demokratyczne" innowacje. Z wymienionych tam wytycznych kilka wydaje się szczególnie wartych przemyślenia i stosowania w praktyce. Przede wszystkim inicjatywy te winny nosić początkowo wyraźnie dobrowolny i eksperymentalny charakter. W Polsce istnieje mnóstwo miejsc oraz ludzi zaangażowanych i otwartych na innowacyjne pomysły i to tam właśnie należy próby implementacji tych pomysłów wprowadzać. To swoista techniczna dyrektywa socjotechniczna – po prostu warto by w miejscach, gdzie innowacje są zapoczątkowywane ich praktyczne wyniki były udane. Wówczas znacznie łatwiej przekonać innych i wywołać zdrową konkurencję we wprowadzaniu poszczególnych pomysłów.

4. Aktywizacja obywateli via demokratyczne innowacje musi być politycznie neutralna. Nie wolno dopuścić do sytuacji, by inicjatywy te przerodziły się w inicjatywy wybranych partii politycznych czy nawet były identyfikowane jako przypisane obozowi politycznemu (lewicy czy prawicy). Łączy się z tym także absolutna konieczność zapewnienia niezależności względem grup interesu, lobbystów itd. Jak z powyższego wynika inicjatywy te winny być dobrze przygotowane.

5. Wszystkie innowacyjne projekty winny być poddawane rzetelnej, metodologicznie sprawdzonej weryfikacji przez wykwalifikowanych badaczy analityków skuteczności realizowanych polityk.

6. Jednym z istotniejszych wyników badania "Mój samorząd" uważam, że jest potwierdzenie zjawiska widocznego także w innych badaniach, że samorząd cieszy się większym zaufaniem niż inne instytucje życia politycznego. Nie można tego kapitału zmarnotrawić, jednocześnie bardzo wyraźnie przestrzegam przed rozgrywaniem



większego prestiżu samorządu względem parlamenty czy partii, gdyż to właśnie samorząd, jego działania, może stać się pomocnym narzędziem w przywracaniu zaufania do polityków szczebla centralnego i partii politycznych.

7. Nie sposób nie przypomnieć, że lokalne działania polityczne i samorządność wspólnot jest oparta na zasadzie pomocniczości, a więc na – upraszczając sprawę – założeniu, że instytucje winny być powoływane do życia, gdy człowiek sobie nie radzi w miejscu zamieszkania (gminie), gdy zakres problemów przerasta gminę, do akcji winny włączać się instytucje powiatowe itd. O zasadzie tej należy pamiętać, gdyż instytucje publiczne to także pewien koszt, ich "zbędne istnienie" nie służy obywatelom, stąd przestroga, by w zapędzie do instytucjonalnej innowacyjności, pozwolić obywatelowi samemu radzić sobie z rzeczywistością, a podejmować działania zbiorowe i instytucjonalne tylko wtedy, gdy istnieje taka rzeczywista potrzeba. Na poziomie lokalnym najlepiej gdy instytucje takie mają czasowy charakter, ściśle określone cele, środki i czas działania.

8. Jakość polskiego prawa i skuteczność wymiaru sprawiedliwości to zjawisko tyleż dobrze opisane, co z perspektywy porównawczej krepujące. Nie będę się tu odnosił do skuteczności naszego systemu prawa, warto jednak podkreślić jak istotną przeszkodę jest źle funkcjonujący system prawa stanowi dla każdego organizmu administracyjnego. Ostatnie raporty MSWiA wskazują, że prawo poziomu miejscowego się poprawia, nie sposób nie zauważyć jednak, że z bardzo niskiego poziomu i - niestety - bardzo powoli. Zjawisko to niestety tylko w niewielkim stopniu zależy od działań na poziomie lokalnym, jest bowiem bolączką ogólnonarodową. Ale z tego właśnie względu tak istotne stają się inicjatywy, które nie wymagają nowych regulacji prawnych, gdyż są z nimi zgodne albo względem zapisów prawnych obojętne. To właśnie takie inicjatywy lokalne, ich skuteczna implementacja i praktykowanie, winno stać się podstawą sensownej działalności legislacyjnej.

9. Zebrany w badaniu "Mój samorząd" materiał empiryczny nie daje klarownych odpowiedzi na wiele istotnych pytań. Z analizy nie wynika np. byśmy mogli wskazać na konkretne problemy i ich genezę w zależności od wielkości miast, w których występują. Innymi słowy, ani jakość samorządności, ani aktywizm społeczności lokalnej nie koreluje widocznie z wielkością miejscowości. Podobnie, zebrany materiał nie pozwala jednoznacznie stwierdzić czy sprawni zarządcy miast (Gdynia, Poznań i in.) sprzyjają aktywności oddolnej społeczności czy wręcz odwrotnie – skuteczni prezydenci i burmistrzowie powodują demobilizację obywateli. A może jest jeszcze



inaczej, że to właśnie w tych miejscach gdzie historycznie społeczeństwo obywatelskie i rozumienie dobra publicznego jest rysem charakterystycznym wspólnoty, tam wybierani są i skutecznie działają sprawni menadżerowie miast. Rzetelna odpowiedź na te i podobne pytania wymaga innego podejścia badawczego, przede wszystkim o charakterze panelowy. Zanim jednak dostąpimy możliwości zbadania tych zjawisk w sposób pogłębiony, a zwłaszcza zanim zrozumiemy przyczynowe relacje między skutecznym zarządzenia, potencjałem obywatelskości a jakością samorządności, warto powyższe relacje mieć na wadze przy planowaniu konkretnych innowacyjnych przedsięwzięć.

10. Pomysł powrotu do konstytucyjnej debaty na temat roli Senatu w polskim porządku konstytucyjnym wydaje się na czasie, z powodów, o których wspominałem w tekście. Warto ponadto zauważyć, że ustanowienie II Izby parlamentu jako "samorządowej" właśnie pomóc może w zawiłościach prawnych funkcjonowania dzisiejszego samorządu. Niejednokrotnie bowiem samorzady nie mają jasności czy winny działać na podstawie klarownych delegacji ustawowych, czy też mogą – wywodząc to zarówno z ducha praw naturalnych jak i konstytucyjnego zapisu o 'kompetencji generalnej', na własną odpowiedzialność, jako związki obywateli, podejmować decyzje ich dotyczące.

11. Na koniec nie sposób nie odnieść się do tych części materiału empirycznego, które odnoszą się do roli środków masowego przekazu. Media są współcześnie (wszech-)obecne w naszym życiu codziennym, ich rola jest ogromna, choć specjaliści badania tzw. *media effects* sprzecząją się co do stopnia ich wpływu na życie publiczne i polityczne. Nie ulega też wątpliwości, że media, także te lokalne, odgrywają ogromną rolę w życiu społeczności lokalnej i samorządów. Nie zawsze wpływ ten jest klarowny, ale nie sposób pomijać mediów, gdy chce się dokonywać aktywizacji wspólnoty obywatelskiej czy kontrolować działania samorządu. Media i dziennikarze winni jednocześnie być szkoleni i przygotowywani do zajmowania się zagadnieniami samorządności i społeczeństwa obywatelskiego, co nie zawsze ma miejsce i co dość często wzbudza konflikty na linii media – władza lokalna. Jakby na to zagadnienie nie patrzeć, widać obustronny interes we współdziałaniu mediów i wspólnoty i samorządu lokalnego.

12. Pamiętać należy także (o czym wspominałem we wstępie), że samorządność w demokratycznym kontekście – choć nie zawsze w takim występowała – oznacza najczęściej umiejętnie tworzenie warunków do instytucjonalizacji konfliktów. Konflikt



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



interesów, pluralizm preferencji jest bowiem nieodłącznym elementem współczesnych demokracji. Socjalizacja do demokratycznego rozstrzygnięcia sporów i konfliktów polega głównie na umiejętnym przedstawianiu dylematów i alternatyw przed którymi obywatele i decydenci stoją. A do tego niewiele innych instytucji tak dobrze się nadaje, jak właśnie te przedstawione w części o demokratycznych innowacjach.